

Laudacja Pana Prof. dr hab. n. med. Jerzego Woy-Wojciechowskiego

Panie Prezesie, Dostojni Goście, Szanowni Państwo,

W dyskusji o inteligencji funkcjonują dwa, wprowadzone przez Prof. Bogdana Cywińskiego pojęcia: „człowieka przyzwoitego” i „człowieka sukcesu”. „**Człowiek Przyzwoity**” uznaje, że ambitne, stosowne do wykształcenia i pozycji cele życiowe należy osiągać z poszanowaniem zasad i ludzi. „**Człowiek Sukcesu**” zakłada, że skrepowanie kodeksem etycznym utrudnia osiągnięcie sukcesu. Dla rozważań teoretycznych oba pojęcia są przeciwstawne, ale w życiu sukces i przyzwoitość dają się pogodzić: są ludzie, którzy mają i sukcesy, i zasady, i klasę.

A jednym z nich jest Pan Prof. dr.hab.n.med. **Jerzy Woy-Wojciechowski**, kolejny laureat tegorocznej edycji Medalu LIL.

Mówi się o Nim lekarz, naukowiec, artysta, pisarz, dziennikarz, społecznik, humanista, i do każdego z tych określeń bez przesady można dodać – wybitny. Nie wiem, czy jest na tej Sali ktoś, dla kogo nazwisko Pana Profesora byłoby obce.

Tego, że jest powszechnie znany nie sprawiły pełnione funkcje, czy stanowiska. Sprawilo bogactwo Jego zainteresowań i obfitość talentów, które Jemu pozwalały udzielać się, a nam poznawać Go w wielu dziedzinach życia. I stwierdzić, że rzeczywiście prezentuje i sukcesy, i zasady, i klasę. Choć jest to już zweryfikowane twierdzenie, głosząc mowę pochwalną z przyjemnością raz jeszcze przeprowadzę jego dowód. A więc:

Co się tyczy **Sukcesów** –

O sukcesach ze względu na ich obfitość mówić muszę w lapidarnym skrócie:

Specjalista ortopedii, chirurgii urazowej i medycyny nuklearnej. Tytuł profesora od 1991 roku. Autor 130 prac naukowych, publikacji, kilkuset artykułów, felietonów i książek o zdrowiu, książek beletrystycznych. Wdrożył w Polsce scyntygraficzne badania kości. Laureat dwóch nagród naukowych ministra zdrowia, nagrody im. Alfreda Jurzykowskiego (NY, 1996). Odznaczony m.in.: Srebrnym i Złotym Krzyżem Zasługi (1968, 1975); Krzyżem Kawalerskim OOP (1985); Krzyżem Oficerskim Orderu Odrodzenia Polski (2001); Krzyżem Wielkim Orderu Św. Stanisława (2009). Odznakami: "Za wzorową pracę w Służbie Zdrowia" (1967); Zasłużonego Działacza Kultury (1966); Brązową i Srebrną Odznaką Honorową PCK (1975, 1983); Srebrną i Złotą Odznaką ZZPSZ (1964, 1971); "Złotą Syrenką za zasługi dla Warszawy" (1970); Jest Kawalerem Medalu Gloria Medicinæ (1991), Otrzymał Tytuł: "Lidera Promocji Zdrowia (2000); "Ambasadora Polskich Kongresów" (2000) „Konsyliarza roku 2004”. Wieloletni Prezes Polskiego Komitetu UNICEF, Prezes Polsko-Niemieckiego Towarzystwa Współpracy Lekarzy, Prezes Curtis Healthcare (1989-2004); Prezes Towarzystwa Lekarskiego Warszawskiego, a następnie Polskiego Towarzystwa Lekarskiego. Współorganizator I Światowego Kongresu Polonii Medycznej, członek wielu towarzystw naukowych i kolegiów redakcyjnych.

Wszystkich odznaczeń, tytułów i funkcji wymienić nie sposób, czego mam świadomość i proszę o wybaczenie. Natomiast Szanownym Koleżankom i Kolegom chcę przekazać, że omawiana z okazji odznaczenia sylwetka i działalność Szanownego Laureata przywołała temat ważnej, a potencjalnie niewykorzystanej roli Towarzystw Lekarskich. Oby ta inspiracja przyniosła efekty.

Spektakularny przykład sukcesu Profesora w działalności społecznikowskiej można podziwiać w Warszawie przy ul. Wołoskiej 139. Stoi tam piękny Dom Seniora Lekarza, w którego stworzeniu Profesor miał swój konsekwentny i znaczący udział. Jak twierdzi, zapewnienie spracowanym, samotnym lekarzom prawa do godnej starości warte było 15-letnich zabiegów i starań.

Jest pianistą, kompozytorem piosenek, twórcą muzyki filmowej i teatralnej. O jego utwory zabiegali znakomici wykonawcy (I.Santor, S.Przybylska, M.Rodowicz, P.Szczepanik). Wiele jego piosenek, że wymienię tylko śpiewane przez P.Szczepanika „Kormorany” czy „Senzo Ritorno” w wyk. J.Carrerasa ma trwałe miejsce w renomowanych płytotekach. Z jego nazwiskiem wiąże się nierozłącznie Teatrzyk Muzyczny „Eskulap” i popularne „60 minut na godzinę”.

Nie wszystkim wiadomo, że w 1989 roku, kiedy ważyły się losy Samorządu Lekarskiego, Pan Profesor zaangażował swoją energię i autorytet na rzecz reaktywowania Izb Lekarskich. Choć drogi Pana Profesora i reaktywowanego Samorządu nie zeszły się, to mam nadzieję, że szczególne podkreślenie Pana zasług przed tym Audytorium będzie dla Pana źródłem satysfakcji.

Co się tyczy **Zasad** –

Dzięki swojej zawodowej, społecznej i publicystycznej aktywności Profesor miał i ma sposobność prezentowania wyznawanych przez siebie reguł życia i pracy. Mówił, co myśli o roli Rodziny, szacunku dla drugiego człowieka, poświęceniu, etosie pracy, potrzebie życzliwości, empatii i zaangażowania. I że profesję naszą traktuje w kategoriach Sztuki, Powołania, Potrzeby Serca i Humanizmu.

O wzniosłych ideałach mówi wielu, respektują je nieliczni. Pan Profesor do tych nielicznych należy i świeci przykładem głoszonych poglądów.

Co się tyczy **Klasy** –

O tym, że Pan Profesor jest człowiekiem z klasą zaświadczy każdy, kto miał przyjemność z nim się zetknąć. Nawet, jeśli nie potrafi tej klasy zdefiniować. Wszyscy, z którymi o tym rozmawiałem pozostawali pod niezwykłym urokiem Profesora. To, co poza nieodłączną elegancją emanuje z Profesora sprawia, że czujemy się dobrze: zrozumiani, szanowani i akceptowani.

Modne ostatnio stało się pojęcie „asertywności”. Prowadzone są wykłady i szkolenia, doskonalące umiejętności w tym względzie. A ja z wrodzoną sobie przekorą używam sformułowania: *Asertywność zwana dawniej chamstwem*. I dziękuję Panu Profesorowi, że nie mając cienia asertywności ma klasę, respektuje zasady i odnosi sukcesy.

CBDO.

Panie Prezesie, Dostojni Goście, Szanowni Delegaci,

Z przekonaniem, że splendor Medalu LIL będzie nobilitował Pana Profesora, a Jego obecność w gronie Kapituły doda rangi naszemu odznaczeniu, mam zaszczyt i satysfakcję oznajmić Państwu, że Kapituła Medalu LIL przyjmuje Prof. dr hab.n.med. Jerzego Woy-Wojciechowskiego do swego grona.

Kanclerz Kapituły Medalu LIL

/-/ Witold Fijałkowski